

Sygn. akt III AUa 1243/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Maria Małek-Bujak (spr.)
Sędziowie	SSA Lena Jachimowska SSA Jolanta Ansion
Protokolant	Sebastian Adamczyk

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2018 r. w Katowicach

sprawy z odwołania J. M. (J. M.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego M. K. (M. K.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę nakładczą

na skutek apelacji ubezpieczonego J. M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 1 marca 2017 r.

sygn. akt VIII U 1940/16

oddala apelację.

/-/ SSA L.Jachimowska /-/ SSA M.Małek-Bujak /-/ SSA J.Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt: III AUa 1243/17

UZASADNIENIE

Decyzją z 31 marca 2014r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w S. stwierdził, że J. M. nie podlega w okresie od 1 września 2006r. do 1 grudnia 2006r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu

i rentowym z tytułu zgłoszenia do tych ubezpieczeń jako osoba wykonująca pracę nakładczą u płatnika składek M. K..

Organ rentowy wskazał, że na podstawie wyników przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego oraz posiadanej dokumentacji, tj. między innymi przekazanych przez płatnika składek raportów miesięcznych ustalił, iż w okresie wskazanym w decyzji J. M. nie osiągał z tytułu wykonywania pracy nakładczej wynagrodzenia w wysokości co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia. Wykazana podstawa wymiaru składek z tytułu wykonywania pracy nakładczej w okresie spornym wynosiła od 0 zł do 30 zł. ZUS zarzucił, że w okresie spornym J. M. prowadził działalność gospodarczą, z tytułu której zgłosili się wyłącznie do ubezpieczenia zdrowotnego. W ocenie organu rentowego J. M. nie był zainteresowany wykonywaniem pracy określonej w umowie o pracę nakładczą, a jego zamiarem było uniknięcie obowiązku opłacania wyższych składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, ZUS, powołując się na treść art. 83 § 1 kodeksu cywilnego w związku z art. 300 kodeksu pracy uznał, że umowy o pracę nakładczą zostały zawarte dla pozorów i są nieważne.

Ubezpieczony w treści odwołania od powyższej decyzji oraz w toku procesu domagał się zmiany zaskarżonej decyzji i objęcia ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy nakładczej. W uzasadnieniu powołał się na zasadę swobody umów gwarantującą możliwość zawarcia umowy o pracę nakładczą, choćby zmierzało to do uzyskania drugiego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Zaprzeczył, jakoby zawarcie umowy o pracę nakładczą miało na celu obejście przepisów prawa. Podniósł ponadto, że zawarta przez niego umowa o pracę była faktycznie wykonywana, a zatem nie można jej zarzucić pozorności. Wskazał ponadto, że jego faktycznym odwołaniem od powyższej decyzji, jest pismo z 30 kwietnia 2014r. Zaznaczył o, że na taki charakter tego pisma wskazał telefonicznie pracownikowi organu rentowego, niezwłocznie po otrzymaniu pisemnego zapytania z ZUS.

Organ rentowy wniósł o odrzucenie odwołania jako wniesionego z przekroczeniem terminu, a w razie uznania, że nie doszło do przekroczenia terminu – o oddalenie odwołania oraz o zasądzenie od ubezpieczonego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zainteresowany M. K. nie zajął stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z 1 marca 2017r. sygn. akt VIII U 1940/16 Sąd Okręgowy w Gliwicach w punkcie 1 oddalił odwołanie, a w punkcie 2 zasądził od J. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. M. od 2004r. do 2007r. prowadził działalność gospodarczą w zakresie usług internetowych. Z dniem 1 września 2006r., zawarł umowę o pracę nakładczą z M. K., prowadzącym działalność księgową. J. M. miał wykonywać pracę polegającą na adresowaniu kopert, naklejaniu znaczków oraz wysyłaniu korespondencji reklamowej do osób prowadzących działalność gospodarczą z powierzonego materiału. Materiały były dostarczane przez nakładcę. Zgodnie z umową za każdy zestaw miała otrzymać 0,50 zł brutto. W treści umowy nakładca zobowiązał się do dostarczenia materiałów reklamowych w ilości umożliwiającej osiągnięcie dochodu w wysokości 50% najniższego wynagrodzenia. Odwołujący przystąpił do wykonywania pracy w ramach tej umowy, ale przez cały okres trwania umowy nie wykonał miesięcznie takiej ilości pracy, która zapewniłaby mu miesięcznie 50% minimalnego wynagrodzenia. Miesięcznie uzyskiwał wynagrodzenie w kwocie od 200 zł do 300 zł. Ubezpieczony miał zapewnione materiały pozwalające na wysłanie większej ilości przesyłek reklamowych.

Umowa o pracę nakładczą z odwołującym została rozwiązana 1 grudnia 2006r. z upływem terminu, na jaki była zawarta. Od stycznia 2007r. strony zawarły kolejną umowę o pracę nakładczą, która wiązała je do 31 maja 2007r. Z tytułu zawartej umowy o pracę nakładczą, płatnik składek M. K. zgłosił J. M. do obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego w okresie od 1 września 2006r. do 1 grudnia 2006r.

W dniu 31 marca 2014r. ZUS wydał zaskarżoną decyzję. Odwołującemu została doręczona w dniu 2 kwietnia 2014r. W dniu 2 maja 2014r. J. M. skierował do ZUS Oddział w S. pismo zatytułowane „Wniosek o umorzenie oraz odwołanie od decyzji z 31 marca 2014r. W treści tego pisma, powołując się na przepisy ustawy z 9 listopada 2012r. o umorzeniu należności powstałych z tytułu nieopłaconych składek przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność, wniósł o umorzenie nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne za okres od 1 września 2006r. do 1 grudnia 2006r. Nadto wniósł o uchylenie decyzji z 31 marca 2014r. Pismem z 7 maja 2014r. organ rentowy zwrócił się do ubezpieczonego o sprecyzowanie, czy powyższe jego pismo należy stanowić odwołanie do Sądu. W treści swojego pisma ZUS wskazał również numer telefonu kontaktowego i nazwisko pracownika żądającego udzielenia tych informacji.

Na podstawie wyjaśnień odwołującego Sąd ustalił, że niezwłocznie po otrzymaniu zapytania organu rentowego, telefonicznie powiadomił on pracownika podpisującego pismo ZUS, że jego pismo z 2 maja 2014r. jest w istocie odwołaniem od zaskarżonej decyzji i domaga się jego skierowania do Sądu. W trakcie tej rozmowy uzyskał zapewnienie, że bez dodatkowych czynności z jego strony, odwołaniu zostanie nadany dalszy bieg. Ubezpieczony o fakcie nieprzesłania jego odwołania od decyzji z 31 marca 2014r. dowiedział się dopiero w toku sprawy VIII U 514/16, której przedmiotem jest decyzja z 28 stycznia 2016r. stwierdzająca dla J. M. obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej w okresie od 1 września 2006r. do 1 grudnia 2006r. i od 1 stycznia 2007r. do 31 maja 2007r. i równocześnie ustalająca podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy za te okresy. W związku z powyższym, niezwłocznie zwrócił się do ZUS Oddział w S. o rozpoznanie jego odwołania od tej decyzji.

Zainteresowany M. K., mimo prawidłowego wezwania, nie stawiał się dwukrotnie na rozprawie i nie zajął stanowiska w sprawie.

W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie J. M. nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu organu rentowego, że odwołanie zostało wniesione z przekroczeniem terminu Sąd I instancji wskazał, że J. M. w terminie do wniesienia odwołania od zaskarżonej decyzji wysłał do organu rentowego pismo, w treści którego, między innymi, wprost domagał się uchylenia tej decyzji. Tym samym już w ten sposób postawione żądanie świadczy o charakterze tego pisma. Wprawdzie w jego treści, ubezpieczony zawarł też inne roszczenia, niezwiązane wprost z zaskarżoną decyzją, jednak w odpowiedzi na pismo ZUS z 7 maja 2014r. telefonicznie sprecyzował, że domaga się skierowania sprawy do Sądu. Są zwraca również uwagę, że w piśmie z 7 maja 2014r., organ rentowy nie sprecyzował terminu do udzielenia odpowiedzi na swoje pismo i nie określił jej formy, ani też nie pouczył o negatywnych skutkach nieudzielenia odpowiedzi.

Odnosząc się do meritum sporu Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym. Z kolei art. 9 ust. 2 ustawy (w brzmieniu obowiązującym do 28 lutego 2009r.) przewidywał, że osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń, z zastrzeżeniem ust. 7.

J. M., jako osoba prowadząca działalność gospodarczą podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom z tego tytułu, ponieważ działalność ta została podjęta wcześniej niż zawarcie umowy o pracę nakładczą. Każdy inny tytuł dawał możliwość ubezpieczenia dobrowolnego.

Umowa o pracę nakładczą została zawarta na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U z 1976r. nr 3 poz. 19). Istotnym elementem takiej umowy jest wysokość otrzymywanego wynagrodzenia.

Zgodnie z § 3 rozporządzenia, w umowie strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy. Minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej

na podstawie art. 77⁴ pkt 1 Kodeksu pracy, zwanego dalej "najniższym wynagrodzeniem".

W umowie zawartej od 1 września 2006r. ilość pracy została określona w ten sposób, że wykonawca ma wysłać od 1 do 900 przesyłek reklamowych.

W przedmiotowej sprawie, w żadnym z miesięcy w okresie spornym odwołujący nie osiągnął z tytułu wykonywania umowy o pracę nakładczą dochodu w wysokości 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę.

W zaskarżonej decyzji ZUS zarzucił nieważność umowy z uwagi na jej pozorność – wskazując na treść art. 83 § 1 k.c. zgodnie z którym nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów.

Strony przystąpiły jednak do faktycznego wykonywania umów, stąd nie można mówić o ich zawarciu dla pozorów.

Niemniej jednak, fakt wykluczenia pozorności umowy nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa, w szczególności przepisów o czasie pracy lub o ubezpieczeniu społecznym.

Zgodnie z treścią art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

W przedmiotowej sprawie wykonywanie umowy o pracę nakładczą miało charakter szczątkowy i polegało na wysyłaniu jedynie niewielkiej ilości przesyłek reklamowych, podczas gdy, jak wynika z materiału dowodowego, nakładca dostarczał wykonawcy umowy większe ilości materiałów pozwalające na wykonanie umowy w szerszym zakresie i osiągnięcie wyższego wynagrodzenia. Przeczy to twierdzeniom odwołującego, że celem zawarcia umowy było osiągnięcie dodatkowego dochodu. Nadto należy zwrócić uwagę,

że odwołujący J. M. prowadził w okresie spornym działalność gospodarczą

w zakresie usług internetowych. Nawet jeżeli przyjąć, że po jego stronie zachodziła potrzeba uzyskania dodatkowego źródła utrzymania, to jednak umowa o pracę nakładczą wykonywana była w stosunkowo niewielkim rozmiarze, tak że nie sposób uznać,

by wynagrodzenie z niej uzyskiwane mogło realnie wpływać na wysokość dochodów odwołującego i poprawić jego sytuację materialną, tym bardziej, że zleceniodawca umożliwiał mu osiągnięcie większego dochodu i dostarczał mu większą ilość materiałów do wykonywania pracy nakładczej.

W ocenie Sądu I instancji zawarcie przedmiotowej umowy o pracę nakładczą i jej wykonywanie w takim niewielkim rozmiarze miało na celu jedynie wyłączenie obowiązku opłacania wyższych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzonej przez odwołującego pozarolniczej działalności gospodarczej, co zresztą wynika z ustalonego stanu faktycznego. Nie sposób bowiem przyjąć, że odwołujący, poszukujący dodatkowego źródła dochodu przez kilka miesięcy godziłby się na wykonywanie umowy, z tytułu której osiągał maksymalnie 300 zł brutto miesięcznie i nie zawarłby kolejnej takiej umowy od stycznia 2007r., gdyby nie dawało mu to możliwości obniżenia opłacanych składek. Mimo braku realnego dochodu odwołujący kontynuował wykonywanie umów, zaś ich rozwiązanie nastąpiło dopiero

z chwilą ustania jakiegokolwiek opłacalności prowadzonej przez niego działalności gospodarczej i podjęcia starań do zdobycia innego, bardziej opłacalnego źródła zarobkowania.

Całokształt wskazanych okoliczności uzasadnia przyjęcie, że formalne zawarcie przez strony umowy o pracę nakładczą, nie zmierzało faktycznie do jej realizacji, lecz wyłącznie do umożliwienia ubezpieczonemu, jako osobie prowadzącej działalność gospodarczą, wyboru tytułu ubezpieczenia w sposób sprzeczny z przepisami.

W tej sytuacji Sąd dokonał oceny tej umowy przez pryzmat art. 58 § 1 k.c.,

co

w konsekwencji prowadziło do wniosku, że zawarta przez J. M. umowa o pracę nakładczą jest nieważna, jako że zmierzała do obejścia prawa (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy

z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Stąd zawarcie umowy

o pracę nakładczą wyłącznie w celu niepłacenia wyższych składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej stanowi obejście prawa (art. 58 § 1 k.c.) i w konsekwencji umowa taka jest nieważna (art. 58 § 1 k.c.).

Apelację od wyroku wniósł ubezpieczony.

Zaskarżając w całości wyrok Sądu I instancji apelujący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1/ naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c., poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego, wniosków z niego niewynikających, a ponadto sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania

i doświadczenia życiowego, iż ubezpieczony nie wykonywał przez cały okres trwania umowy pracy nakładczej w takiej ilości, która zapewniałaby mu miesięcznie 50% minimalnego wynagrodzenia;

2/ naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy,

tj. art. 321 k.p.c. poprzez wyrokowanie ponad żądanie organu rentowego, który wnosił

o oddalenie odwołania z uwagi na nieważność (pozorność) umowy o pracę nakładczą

i przyjęcie, iż umowa była ważna, ale zmierzała do obejścia prawa;

3/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 58 § 1 k.c. poprzez dokonanie oceny umowy o pracę nakładczą zawartą przez ubezpieczonego i uznanie jej jako zmierzającej do obejścia prawa, w sytuacji gdy zgromadzony materiał dowodowy wydaje się być niezupełny i zbyt lakoniczny do przyjęcia takiego stanowiska, w szczególności brak jest przesłuchania w charakterze świadka M. K..

Ponadto apelujący podniósł zarzut przedawnienia dochodzonych należności z tytułu nieopłaconych składek.

W oparciu o podniesione zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku

i uwzględnienie odwołania.

W uzasadnieniu apelacji podniósł, że nie zgadza się z poczynionymi przez Sąd ustaleniami, iż celem zawarcia umowy nie było osiągnięcie dodatkowego dochodu. Podkreślić należy, iż warunki społeczno-gospodarcze oraz zmienna koniunktura rynkowa powoduje bezpośredni wpływ na wynagrodzenie w sferze osób prowadzących własną działalność gospodarczą, czego Sąd zdaje się nie zauważać. Taki sposób wyciągania wniosku wskazywać może na całkowity brak doświadczenia życiowego w przedmiocie oceny możliwości zarobkowych przedsiębiorców. Zaznaczyć należy, że przedsiębiorca nie ma stałego miesięcznego dochodu, dlatego zdarzają się okresy, w których szukać musi dodatkowego źródła dochodu. W związku z powyższym nie sposób zgodzić się z ustaleniami sądu, że wynagrodzenie, które uzyskiwał ubezpieczony nie mogło realnie wpłynąć

na wysokość dochodów odwołującego i poprawić jego sytuację materialną. W sytuacji braku środków finansowych, każda kwota dodatkowego wynagrodzenia jest cenna, czego sąd zdaje się nie dostrzegać.

Po drugie, sąd rozpoznając przedmiotową sprawę, wyrokował ponad żądanie organu rentowego, który w toku procesu zajął stanowisko, iż umowa o pracę nakładczą jest nieważna z uwagi na jej pozorność (art. 83 § 1 k.c.). Sąd ustalił, że nie można mówić o zawarciu umowy dla pozorów w sytuacji gdy strony przystąpiły do faktycznego jej wykonywania. W tej sytuacji, zajęte przez organ rentowy stanowisko, które stanowiło uzasadnienie zaskarżonej decyzji okazał się być błędne i pozbawione podstawy prawnej. W związku z powyższym sąd winien uchylić zaskarżoną decyzję.

Apelujący podniósł, że niezrozumiałe jest utrzymanie zaskarżonej decyzji przy zmianie z urzędu jej uzasadnienia faktycznego i prawnego, co jego zdaniem wskazywać może na naruszenia zasady bezstronności oraz równości stron. Dodatkowo podkreślił, że organ rentowy zastępowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, który nie podnosił argumentu, że umowa zmierza do obejścia prawa, dlatego tym bardziej Sąd nie powinien z urzędu dokonywać czynności na korzyść strony silniejszej procesowo.

Po trzecie, dokonując ustaleń, że umowa zmierzała do obejścia prawa Sąd oparł się na wybiórczym i niekompletnym materiale dowodowym. W toku przewodu sądowego Sąd nie dawał wiary, że ubezpieczony może nie pamiętać okoliczności sprzed 10 lat i tłumaczył je na jego niekorzyść. Takie postępowanie zdaje się być całkowicie niezrozumiałe, gdyż obiektywnie wskazać należy, że upływ czasu powoduje zatarcie w pamięci okoliczności, które nie są powtarzane. Dziesięcioletni okres, który upłynął od zawarcia umowy jest na tyle długi, że może powodować u przeciętnego człowieka stan niepamięci pewnych zdarzeń, zwłaszcza jeśli nie były one połączone z występowaniem zwiększonego stanu emocjonalnego. Ponadto dokonanie ustalenia, że zawarta umowa zmierzała do obejścia prawa w sytuacji braku przesłuchania drugiej strony tej umowy, zdaje się być co najmniej przedwczesnym stanowiskiem w sprawie. Zdaniem ubezpieczonego sąd przed podjęciem takiego ustalenia, powinien przesłuchać M. K., co do okoliczności zawarcia i wykonywania umowy o pracę nakładczą.

Podnosząc zarzut przedawnienia dochodzonych należności z tytułu nieopłaconych składek wskazał, że okres, za który naliczone zostały składki trwał od 1 września 2006r. do 1 grudnia 2006r., stąd mając na uwadze ówczesny termin przedawnienia, który wynosił dziesięć lat, zobowiązanie wygasło z nastaniem 2017r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że nie jest zrozumiały zarzut przedawnienia dochodzonych należności z tytułu nieopłaconych składek, bowiem przedmiotem sporu było podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę nakładczą.

Kwestia objęcia ubezpieczeniami społecznymi nie podlega przedawnieniu, albowiem organ rentowy ma prawo ją badać w dowolnym momencie, nadto nie jest ona roszczeniem majątkowym.

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. podnieść należy, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na podstawie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę jedynie wówczas, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

Po myśli powołanego art. 233 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Reguła wyrażona w cytowanym przepisie jest nierozzerwalnie związana z zasadą swobodnej oceny dowodów, której ramy wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia,

według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je

do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., II UKN 685/98). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko

w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena tych dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r.,

II CKN 817/00, LEX nr 56906). Skuteczne zarzucenie naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998r., III CKN 4/98, LEX Polonica nr 2111041).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom ubezpieczonego, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego nie wykracza poza granice zakreślone cytowanym przepisem.

Podkreślenia wymaga, że zgodnie z art. 387 § 2¹ k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń, uzasadnienie wyroku może zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd drugiej instancji nie przeprowadził zatem postępowania dowodowego ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji z uwagi na brak podstaw ku temu, dokonując jedynie oceny stanu faktycznego ustalonego przed Sądem I instancji oraz prawidłowości subsumpcji, albowiem apelujący nie kwestionował ustaleń.

Stąd kwestia sporną była jedynie ocena zgromadzonego przez organ rentowy materiału dowodowego.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia oraz stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a to wobec trafności ustaleń oraz oceny dokonanych przez Sąd I instancji, zawartych w obszernym i precyzyjnym pisemnym uzasadnieniu.

Przedstawione przez apelującego argumenty nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności faktycznych ani prawnych, mogących stanowić podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia, a stanowią wyłącznie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji w ramach swobodnej oceny dowodów interpretacją przepisów ustawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji jako bezzasadnej.

/-/ SSA L.Jachimowska /-/ SSA M.Małek-Bujak /-/ SSA J.Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek